

Sygn. akt I ACa 27/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Elżbieta Karpeta
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska (spr.)
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 4 czerwca 2019 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa K. L.

przeciwko W. M.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 19 kwietnia 2018 r., sygn. akt II C 85/18

prostując oczywistą omyłkę pisarską w punkcie 5. zaskarżonego wyroku w ten sposób, że słowo „powódce” zastępuje słowem „pozwanemu”

- 1) oddała obie apelacje;
- 2) zasądza od powódki na rzecz pozwanego 4 050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;
- 3) zasądza od pozwanego na rzecz powódki 672 (sześćset siedemdziesiąt dwa) złote z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;
- 4) przyznaje od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz radcy prawnego M. S. 553,50 (pięćset pięćdziesiąt trzy i 50/100) złote, w tym 103,50 (sto trzy i 50/100) złote podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu z urzędu w postępowaniu apelacyjnym;

5) przyznaje od Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Katowicach na rzecz adwokata A. J. 3 321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych, w tym 621 (sześćset dwadzieścia jeden) złotych podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Elżbieta Karpeta SSA Joanna Naczyńska

Sygn. akt I ACa 27/19

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem sąd częściowo uwzględnił żądanie zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki i zasądził od pozwanego 2.000 złotych, odrzucił pozew w części dotyczącej żądania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem miru domowego; oddalił powództwo w pozostałej części; przyznał ze Skarbu Państwa na rzecz pełnomocników obu stron po 9.900,00 złotych za udzieloną im z urzędu pomoc prawną oraz nie obciążył stron kosztami sądowymi.

W uzasadnieniu sąd ten podał, że powódka domagała się 100.000 złotych za naruszanie jej dóbr osobistych, wskazując że przez 8 lat pozwany znęcał się nad nią fizycznie i psychicznie, naruszał jej dobre imię, pozbawił możliwości zamieszkiwania w dotychczasowym lokalu, które to powództwo wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 28 grudnia 2016 roku, zostało oddalone. Jednakże w wyniku apelacji wniesionej przez powódkę, Sąd Apelacyjny w Katowicach, wyrokiem z dnia 14 grudnia 2017 roku uchylił wyrok Sądu Okręgowego i sprawę przekazał temu sądowi do ponownego rozpoznania, wskazując że niezbędne jest w pierwszej kolejności podjęcie czynności dla sprecyzowania jakie dobra osobiste według powódki zostały naruszone i w jakich okolicznościach faktycznych owych naruszeń upatruje, co miało określić okoliczności istotne dla rozpoznania sprawy i dać podstawę do zbadania czy w części roszczenie powódki nie zostało już prawomocnie osądzone.

Z tego względu, sąd rozpoznając sprawę ponownie, zobowiązał pełnomocnika powódki, do wskazania jakie jej dobra osobiste i jakimi działaniami pozwanego zostały naruszone. W piśmie procesowym z dnia 28 lutego 2018 roku strona powodowa podała, że pozwany naruszył dobra osobiste powódki w postaci godności oraz naruszenia nietykalności mieszkania, gdyż w sposób bezprawny wyzuł ją z posiadania mieszkania oraz wielokrotnie ją wyzywał, używając pod jej adresem określeń powszechnie uznanych za obelżywe, zarzucając cudzołóstwo, brak możliwości posiadania potomstwa, co miało szkalować dobre imię powódki w oczach najbliższych i instytucji (MOPS, Policja), zniszczyć jej osobowość i samoocenę.

Jako podstawę faktyczną sąd pierwszej instancji powołał następujące ustalenia:

Powódka i pozwany byli małżeństwem od 25 sierpnia 2001 roku i nie posiadali wspólnych dzieci. Zamieszkiwali razem już od 1999 roku, w lokalu położonym w B. przy ulicy (...). Z czasem zaczęło dochodzić pomiędzy nimi do wymiany zdań, które przeradzały się w kłótnie związane z tym, że powódka spotykała się z innymi mężczyznami. Od początku 2005 roku między stronami ustało pożycie małżeńskie, na którym to tle również wybuchały konflikty polegające na wzajemnych wyzwiskach. Przyczyną scysji były także kwestie finansowe, ponieważ do lipca 2006 roku jedynie pozwany pracował zarobkowo utrzymując żonę. W dniu 1 maja 2005 roku doszło między małżonkami do kolejnej kłótni, w czasie której odnosili się do siebie w sposób obraźliwy. Pozwany zareagował na słowa żony impulsywnie, zaczął ją szarpać, po czym uderzył ją w klatkę piersiową i głowę. Powódka odczuwała bóle głowy okolic ucha, skroni i lewego ramienia. Następnego dnia lekarz w przychodni stwierdził uogólnione stłuczenie ciała.

Ponieważ powódka zdradzała swojego męża, podejmując próby kontaktów intymnych z innymi mężczyznami, powodowało to nasilenie konfliktu i w rezultacie 1 marca 2007 roku pozwany uderzył żonę ręką w twarz i szarpał ją za włosy, co doprowadziło do powstania obrażeń ciała w postaci zasinienia okularowego oczodołu prawego, wylewu do powieki oka lewego, bolesności palpacyjnej oczodołu i grzbietu nosa.

Powódka w kwietniu 2007 roku zaszła w ciążę, poprosiła więc męża o rozwód, na co pozwany się nie zgodził. Od maja 2007 roku przeprowadzane były w ich mieszkaniu w związku z awanturami interwencje Policji. Kilka zakończyło się pouczeniem, w dniu 24 czerwca 2007 roku, pozwany został umieszczony w izbie wytrzeźwień, a 12 lipca 2007 roku Policjanci stwierdzili, że także powódka była nietrzeźwa. K. M. w czerwcu 2007 roku złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa znęcania się nad nią przez pozwanego oraz pozew o rozwód. W trakcie sprawy rozwodowej poinformowała sąd, że jest w ciąży i że ojcem dziecka nie jest jej mąż, w związku z czym ich małżeństwo zostało rozwiązane przez Sąd Okręgowy w Katowicach w dniu 24 kwietnia 2008 roku z wyłącznej winy powódki.

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu prowadzone było przeciwko pozwanemu postępowanie, w którym postawiono mu zarzut znęcania się nad żoną w okresie od kwietnia 2005 do 24 czerwca 2007 roku, w ten sposób że wyzywał ją wulgarnie, wszczynał awantury, szarpał za ubranie i za włosy, podduszał poduszką oraz bił rękami, w tym dniu 1 maja 2005 kilkakrotnie uderzył ją rękami w klatkę piersiową, plecy i w głowę, na skutek czego odniosła ogólnych potłuczeń naruszających czynności narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni oraz, że w dniu 1 marca 2007 roku szarpał ją za włosy i uderzył ręką w twarz, co spowodowało ogólne potłuczenia naruszające czynności narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni, to jest o przestępstwo określone w art. 207 § 1 i art. 157 § 2 kk. Wyrokiem tego sądu z 6 listopada 2009 roku (VIII K 102/09) został uznany za winnego tego, że w dniu 1 maja 2005 roku kilkakrotnie uderzył K. M., oraz tego, że w dniu 1 marca 2007 roku szarpał ją za włosy i uderzył ręką w twarz, co w obu przypadkach spowodowało obrażenia naruszające ważne czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni. Po rozpoznaniu apelacji W. M. Sąd Okręgowy w Katowicach (XXIII Ka 8/10) utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając apelację za oczywiście bezzasadną. W kolejnej sprawie, która toczyła się przeciwko pozwanemu z doniesienia K. M., dotyczącej przestępstwa z art. 157 § 2 kk, orzeczenie Sądu Rejonowego zapadło w dniu 22 maja 2015 roku (VIII K 669/14), a W. M. został uznany za winnego tego, że 6 kwietnia 2014 roku w ich mieszkaniu uderzył głową w twarz swoją byłą żonę K. L., na skutek czego odniosła ona obrażenia w postaci uszkodzenia korony zęba 11 i stłuczenia twarzy powodujące naruszenie czynności narządów ciała na okres nieprzekraczający 7 dni. Także w tej sprawie apelacja pozwanego nie odniosła skutku. Ponieważ strony się wzajemnie wyzywały, a pozwany nadużywał siły w tych przypadkach, które były opisane w sprawach karnych oraz zarzucał powódce, że nie ma dzieci i źle prowadzi gospodarstwo domowe, powódka wyprowadziła się, a wcześniej dopuściła się zdrady małżeńskiej, w wyniku której zaszła w ciążę i 27 lipca 2008 roku urodziła dziecko innego mężczyzny, córkę J..

Po rozwodzie stron, pozwany uzyskał tytuł prawny do zajmowanego lokalu, w postaci prawa własności, w związku z czym nie chciał dalszego pobytu w tym lokalu byłej żony i jej córki, nie wniósł jednak pozwu o eksmisję lecz podjął działania zmierzające do ich wymeldowania z lokalu. Gdy powódka się o tym dowiedziała, zaczęła ponownie pomieszkiwać, a dodatkowo nie uiszczała żadnych opłat ale i narażała pozwanego na straty finansowe, w lekkomyślny sposób korzystając z mediów. Pozwany pismem z dnia 4 listopada 2014 roku wezwał powódkę do opróżnienia lokalu i do zapłaty odszkodowania za bezumowne z niego korzystanie w kwocie 4.500 złotych. Powódka uzależniła wyprowadzenie się od zapewnienia jej innego mieszkania. Pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy udzielili pozwanemu informacji, że K. L. może zamieszkać w hotelu, jeżeli się do niego zgłosi i pozwany w dniu 18 grudnia 2014 roku podczas nieobecności byłej żony w mieszkaniu wymienił zamki. Powódka nie mogąc się dostać do lokalu zgłosiła to w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej i na komisariacie. Swoje rzeczy odebrała kilka dni później w asyście policji.

Przed Sądem Rejonowym w Bytomiu toczyło się postępowanie z powództwa K. L. przeciwko W. M., którego przedmiotem było między innymi zasądzenie od pozwanego zadośćuczynienia w związku z pozbawieniem powódki i jej córki możliwości korzystania z mieszkania, w tym za poniesione straty moralne, emocjonalne i psychiczne, które zostało oddalone (I C 93/15). Tym samym w ocenie sądu pierwszej instancji zachodziła tożsamość roszczeń z powództwem rozpoznawanym w niniejszej sprawie, gdy chodzi o zapłatę zadośćuczynienia w związku z naruszeniem nietykalności mieszkania i miru domowego, co było już przedmiotem rozpoznania w sprawie Sądu Rejonowego w Bytomiu, a to z mocy art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. uzasadniało odrzucenie pozwu w tej części.

Dalej Sąd Okręgowy wyjaśnił, że w toku obecnego procesu powódka domagała się ogólnie 100.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych, m. i. w postaci naruszenia nietykalności mieszkania. Wprawdzie nie można nikogo samodzielnie eksmitować z mieszkania, gdyż tego rodzaju działania są niedopuszczalne i nie korzystają z ochrony prawnej, jednakże z uwagi na orzeczenie Sądu Rejonowego w Bytomiu, którym sąd był obecnie związany, nie mógł ponownie rozpoznawać tej samej kwestii.

Sąd pierwszej instancji uznał natomiast zasadność żądania w części odnoszącej się do naruszenia godności powódki i z tego tytułu zasądził na jej rzecz od pozwanego 2.000 złotych. Podkreślił, że każdy spór, także pomiędzy małżonkami, musi przybierać odpowiednie formy, gdyż w sytuacji gdy granice nie zostaną zachowane, strona, która je przekracza musi ponieść konsekwencje prawne. Zaakcentował, że powód został skazany dwoma wyrokami sądu karnego, którymi to orzeczeniami co do faktu popełnienia przestępstwa z mocy art. 11 k.p.c. sąd cywilny jest związany. Wprawdzie, mając na uwadze rodzaj dobra, jakie pełnomocnik powódki wskazał obecnie, domagając się ochrony jej godności osobistej, wyroki te w ocenie sądu pierwszej instancji nie miały większego znaczenia, gdyż nie było w nich mowy o obrazie czy znieważaniu powódki, niemniej w okolicznościach sprawy, mając na uwadze zeznania obu stron, że obrażały się wzajemnie, doszedł do przekonania że żądanie udzielenia ochrony prawnej w tym zakresie było uzasadnione. Podkreślił, że wzajemne obrażanie się nie znosi roszczeń, a pozwanemu w określonym terminie przysługiwało również prawo wystąpienia z roszczeniami do byłej żony.

Określając wysokość zadośćuczynienia z tego tytułu, wskazał że powódka łącznie żądała 100.000 złotych, z czego przyjmując 20.000 złotych z tytułu naruszenia miru mieszkania, pozostawałoby 80.000 złotych. Taka kwota byłaby jednak zupełnie nieadekwatna do rozmiaru naruszeń, a dodatkowo w przytoczonych okolicznościach, należało mieć na względzie i zachowanie drugiej strony, które również nie było zgodne z zasadami współżycia społecznego. Naruszenia godności powódki dopatrył się w używaniu wobec niej słów powszechnie uznanych za obelżywe i w kierowaniu informacji dotyczących prowadzenia się powódki do innych osób (instytucji). Uznał również, że działanie pozwanego było bezprawne, gdyż nie mieściło się w ramach obowiązującego porządku prawnego ani nie było wykonywaniem prawa podmiotowego. Mając na względzie okres i czas naruszania godności osobistej powódki za stosowną sumę z tego tytułu uznał 2.000 złotych.

W pozostałej części powództwo oddalił jako nie znajdujące oparcia ani w art. 24 ani art. 448 k.c., ponieważ zadośćuczynienie musi odpowiadać i stopniowi winy i zakresowi naruszenia dóbr osobistych.

Nie podzielił także stanowiska pozwanego jakoby doszło do przedawnienia roszczenia. Zaznaczył, że zdarzenia, które były stwierdzone prawomocnymi wyrokami karnymi jako występki, przedawniają się dopiero z upływem 20 lat, w pozostałej zaś części podniesienie tego zarzutu było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, zwłaszcza jeżeli weźmie się pod uwagę sprawy związane z naruszeniem nietykalności mieszkania.

Wyrok ten zaskarżyły apelacją obie strony.

Powódka, po sprecyzowaniu w części oddalającej jej żądanie i w punkcie 4 w zakresie przyznanych pełnomocnikowi kosztów za udzielenie pomocy prawnej z urzędu.

Zarzuciła:

- naruszenie przepisu prawa materialnego – art. 448 w zw. z art. 23 i art. 24 k.c. przez przyjęcie, że jej zachowanie nie licowało z zasadami współżycia społecznego, w związku z tym przyczyniła się ona w odpowiednim stopniu do pogorszenia łączących strony relacji, a nadto że zachowanie pozwanego nie cechowało się bezprawnością, podczas gdy stopień naruszeń dóbr osobistych powódki, potwierdzony dwoma wyrokami skazującymi pozwanego za znęcanie i pobicie sprawia, że jego zachowanie nie może być usprawiedliwione, a rzekome przyczynienie się powódki nie powoduje wyłączenia bezprawności działania pozwanego;

- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 328 § 2 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu, jakie okoliczności wyłączają bezprawność ustalonych przez sąd pierwszej instancji naruszeń dóbr osobistych powódki; naruszenie

przepisu § 8 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu przez nie zasądzenie na rzecz pełnomocnika powódki kosztów adwokackich za prowadzenie sprawy przed sądem pierwszej instancji po ponownym przekazaniu sprawy.

W oparciu o takie zarzuty domagała się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienia powództwa w całości lub uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, ze stosownym orzeczeniem o kosztach.

Pozwany zaskarżył wyrok w punkcie 1, wnosząc o jego zmianę przez oddalenie powództwa co do 2 000 złotych i obciążenie powódki kosztami postępowania przed sądem drugiej instancji lub uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania z obciążeniem kosztami powódki. W wypadku oddalenia apelacji wnosił o odstąpienie od obciążenia kosztami zastępstwa procesowego na rzecz strony powodowej w oparciu przepis art. 102 k.p.c. i o przyznanie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej. Zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy tj. art. 233 k.p.c. wobec dokonania przez sąd błędnej oceny zebranego materiału dowodowego, jak również dokonania ustaleń faktycznych wychodzących poza zebrany materiał dowodowy, w wyniku czego zostało ustalone i przyjęte, że powódka z tytułu naruszenia godności domagała się 80 000 złotych, podczas gdy stan sprawy wskazuje, że nie sprecyzowała, jakiej kwoty domaga się za naruszenie godności, a jakiej za naruszenie nietykalności mieszkania; że kwota 2000 złotych odpowiada stopniowi winy pozwanego oraz zakresowi naruszonych przez niego dóbr osobistych; że do naruszenia przez pozwanego godności powódki doszło w czasie 3 lat poprzedzających wniesienie powództwa w tej sprawie; niewłaściwe zastosowanie art. 6 w zw. z art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. przez ustalenie, że roszczenie powódki dotyczące naruszenia dóbr osobistych, które to miały miejsce bliżej nieustalonych datach nie uległy przedawnieniu; niewłaściwym zastosowaniu art. 6 w zw. z art. 24 i art. 448 k.c. wskutek czego uznano, że powódka udowodniła, że okoliczności stanowiące podstawę faktyczną miały miejsce w okresie 3 lat przed wniesieniem powództwa; niewzięcie pod uwagę art. 448 w zw. z art. 362 k.c. wskutek, czego pominięto fakt, że powódka przyznała, iż prowokowała konflikty i była niejako współwina kłótni, do których dochodziło pomiędzy nią, a pozwanym.

Obie strony żądały także oddalenia apelacji przeciwnika ze stosownym orzeczeniem o kosztach z tym związanych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego żadna z apelacji nie była trafna i nie mogła spowodować oczekiwanego przez żadną za stron skutku.

Podkreślić przy tym trzeba, że niejako siłą rzeczy, skoro powódka dąży do podwyższenia zasądzonej należności, a pozwany neguje zasadność zadośćuczynienia w ogóle, argumenty przemawiające za stanowiskiem jednej ze stron, automatycznie działają niekorzystnie wobec przeciwnika. W pierwszej kolejności należy więc odnieść do stanowiska W. M., który podnosił zarzut przedawnienia roszczenia, a w dalszej kolejności do argumentów związanych z ustaleniem jego wysokości.

Przypomnieć jeszcze należy, że strona powodowa będąc zobowiązana do sprecyzowania żądania przez wskazanie ochrony jakich dóbr naruszonych przez pozwanego się domaga, podała że swoim działaniem pozwany godził w jej godność oraz naruszył nietykalność mieszkania. W tym wskazanym jako drugi zakresie, pozew został odrzucony, gdyż żądanie takie zostało już w przeszłości zgłoszone i prawomocnie osądzone, w postępowaniu toczącym się przed Sądem Rejonowym w Bytomiu pod sygn. I C 93/15, a powódka pomimo formalnego zakwestionowania prawidłowości zaskarżonego wyroku w tej części, nie podniosła żadnych zarzutów, jakie wskazywałyby na wadliwość tego rozstrzygnięcia, co w oczywisty sposób utrudnia przeprowadzenie kontroli instancyjnej, zwłaszcza że zarzuty w tej części mogłyby się to odnosić tylko do niewłaściwego zastosowania prawa procesowego, a to podlega ocenie wyłącznie na wniosek skarżącego. Skoro tego typu argumenty nie zostały nawet wyartykułowane, zarzut ten nie jest zasadny. Jedynie dla porządku można wskazać, że potrzebę zbadania dopuszczalności powództwa w tym zakresie dostrzegł Sąd Apelacyjny już w wyroku z dnia 14 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa 394/17, uchylającym wyrok sądu pierwszej

instancji do ponownego rozpoznania. Takie stanowisko zwalnia Sąd Apelacyjny od dalszych rozważań odnoszących się do tej kwestii co do zasady.

Pozostaje natomiast do zbadania czy doszło do przedawnienia żądania w zakresie naruszenia przez pozwanego godności K. L.. Trafne jest w tym względzie spostrzeżenie pozwanego, że do przedawnienia roszczenia majątkowego wynikającego z czynu niedozwolonego, a takim jest żądanie zadośćuczynienia za krzywdę, co od zasady, dochodzi z upływem 3 lat, od kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c.). W tym wypadku nie ulega zaś wątpliwości, że powódka wiedziała i o szkodzie i o osobie sprawy, od chwili gdy doszło do takich działań pozwanego. Ponieważ pozew został wniesiony 26 kwietnia 2016 r. zdarzenia takie powinny mieć miejsce pomiędzy 26 kwietnia 2013 r., a 25 kwietnia 2016 r. Istotnie sąd pierwszej instancji dokonując ustaleń, nie wskazał konkretnych dat, w jakich miało miejsce naruszenie godności powódki, co polegało na używaniu wobec niej słów powszechnie uznanych za obraźliwe, czy przypisywaniu jej zachowań mogących godzić w jej dobre imię. Nie można jednak zapominać, że same strony w swoich zeznaniach przyznawały, że dochodziło pomiędzy nimi do awantur, z używaniem wyzwisk i że miały one miejsce od roku 2004/2005 do chwili wymiany przez pozwanego zamków w drzwiach, co stało się grudniu 2014 r., a w tym ostatnim okresie strony ponownie zajmowały wspólnie mieszkanie pozwanego. Fakt takich awantur potwierdza także wykaz interwencji policji w miejscu zamieszkania stron (k. 86), w tym takich, które miały miejsce już po dniu 26 kwietnia 2013 r.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, odmiennie niż to uczynił sąd pierwszej instancji, nie można pomijać i okoliczności wynikających w dwóch prawomocnych wyroków skazujących, jakie zapadły wobec pozwanego za naruszenie czynności narządów ciała powódki w roku 2010 i 2015 (a nie za znęcanie jak podaje to apelacja skarżącej), gdyż i takie działania sprawcy skierowane jest przeciwko godności pokrzywdzonego, rozumianej jako poczucie własnej wartości. W przypadku występkę zaś, jak stanowi § 2 powołanego wyżej przepisu, przedawnienie wynosi lat 20. Z tych też względów podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia i obrazy normy art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. nie był zasadny, co miało wynikać z naruszenia zasady określonej w art. 6 k.c. przez poczynienie w tym względzie wadliwych ustaleń, w związku z obrazą art. 233 k.p.c. (zresztą bez sprecyzowania jego jednostki redakcyjnej, choć jak można wnosić z uzasadnia, skarżący miał na myśli jego § 1). Dowody jednak zostały ocenione zgodnie z zasadami wynikającymi z powołanego przepisu, a powód nie wyjaśnił które z nich i z jakich względów miałby być niewiarygodne.

Takie stanowisko otwiera drogę rozważaniom dotyczącym wysokości zasądzzonego powódce zadośćuczynienia, gdyż w świetle poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, które sąd drugiej instancji aprobuje i przyjmuje za własne, poza wskazaną wyżej zmianą odnoszącą się do naruszenia godności także przez trzykrotne użycie wobec K. L. siły fizycznej, co spowodowało u niej obrażenia ciała, nie ulega wątpliwości że wskazane zachowania pozwanego godziły w jej dobra osobiste (godność) i były bezprawne, a zatem udzielenie żądanej ochrony majątkowej było w oparciu o art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. zasadne.

W tym miejscu należy z kolei odnieść się do twierdzeń powódki, jakoby sąd meriti błędnie przyjął, że działania pozwanego nie były bezprawne. Istotnie passus taki znajduje się w transkrypcji wygłoszonego uzasadnienia, jak i w jego zapisie elektronicznym, jednakże było to wynikiem zwykłego przejęzyczenia i pomyłkowego opuszczenia przeczenia (słowa nie) w sformułowaniu „było bezprawne”, co jednoznacznie wynika nie tylko z kontekstu, ale i z dalszej części uzasadnienia wyroku. Tym samym zarzucana w środku odwoławczym powódki obraza art. 328 § 2 k.p.c. polegająca na niewskazaniu jakie okoliczności wyłączają bezprawność naruszeń dóbr osobistych powódki przez pozwanego, jest pozorna i wynika z nie dość wnikliwej analizy ustnego uzasadnienia, które z natury rzeczy sprzyja tego rodzaju omyłkom. Gdyby bowiem intencja sądu faktycznie była taka jak stara się to obecnie wykazać skarżąca, uwzględnienie powództwa w jakiegokolwiek części nie byłoby zasadne, a cały wywód, nakierowany na wykazanie sprzeczności działania pozwanego z prawem byłby pozbawiony sensu. W efekcie tak sformułowany zarzut nie znajduje oparcia w rzeczywistości.

Podobnie nie można zgodzić się z tezą powódki jakoby Sąd Okręgowy uznał, że zachowanie pozwanego było usprawiedliwione, a jej własne zachowanie powodowało wyłączenie bezprawności działania W. M., gdyż takich konstatacji sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu swojego wyroku nie zawarł, a jedynie stwierdził że wobec

naganych zachowań obydwu stron, polegających na wzajemnych wyzwiskach, każdy z nich posiada uprawnienie do dochodzenia ochrony przed ocenianym negatywnie działaniem drugiej strony, choć możliwe jest w tym stanie rzeczy odpowiednie miarkowanie przyznanego zadośćuczynienia, co ma wykluczyć możliwość odniesienia korzyści z własnych bezprawnych działań, bo nie ulega wątpliwości, że i powódka używała wobec powoda słów obraźliwych, czynnie uczestniczyła w awanturach, czy niefrasobliwie korzystała z mediów opłacanych przez byłego męża.

Kwestionowany wyrok w zakresie wysokości przyznanego powódce zadośćuczynienia nie jest więc wadliwy, ponieważ uwzględnia wszystkie elementy wpływające na ocenę rozmiaru krzywdy. Jej argumentacja, że zadośćuczynienie jest zbyt niskie, gdyż nie odzwierciedla rozmiaru szkody niemajątkowej, koncentrując się na zasadzie określenia tego świadczenia w sposób umiarkowany – nie mogła zatem okazać się skuteczna, ponieważ nie dotyczyła podstawy faktycznej tej sprawy i nie wskazywała, w czym upatruje tak znacznego nasilenia krzywdy, że wymagałby kompensaty łączną kwotą 100 000 złotych, a więc kwotą zasądzoną z tytułu poważnego i trwałego uszczerbku na zdrowiu, wpływającego znacząco na dalsze życie pokrzywdzonego.

W tym też miejscu wypada odnieść się także do wysokości zasądzonego zadośćuczynienia i z punktu widzenia pozwanego, który zarzucił, że jego określenie było niewłaściwe na skutek poczynienia błędnych ustaleń faktycznych. Z tak sformułowanego wniosku nie można jednak zaakceptować. Wprawdzie strona powodowa rzeczywiście nie sprecyzowała w jakiej wysokości żąda naprawienia poszczególnych krzywd, niemniej określenie zadośćuczynienia jako odpowiedniej sumy pieniężnej zawsze jest wynikiem oceny pod kątem przesłanek z art. 448 k.c. lub 445 § 1 k.c., a więc stosowania prawa materialnego, choć ma na nie wpływ w szczególności rozmiar krzywdy, a ten można ocenić w oparciu o konkretne ustalenia. Co do okoliczności, że powódka była wyzywana, obrażana i pomawiana o zachowania nie cieszące się społeczną estymą oraz, że została przez pozwanego pobita – jak już wyjaśniono wyżej – nie zachodzą żadne wątpliwości. Sąd Okręgowy wskazał także jakie kryteria miał na uwadze oceniając rozmiar krzywdy powódki i tym samym wziął pod uwagę wszystkie niezbędne czynniki wpływające na tę ocenę. Zaakcentować po raz kolejny trzeba, że powódka w pewien sposób przyczyniła się do powstania szkody, jednakże nawet przyjmując, że pozwany został sprowokowany, to jego zachowanie nie znajduje usprawiedliwienia. Sąd pierwszej instancji trafnie więc uznał, że w tym konkretnym wypadku taką stosowną sumą będzie 2000 złotych i sąd odwoławczy w pełni tę ocenę podziela, zwłaszcza że skarżący w żaden sposób nie podważył jej prawidłowości, skupiając się jedynie na niepodbudowanej konkretnymi argumentami polemice.

Z drugiej strony i powódka nie wykazała aby zasądzona na jej rzecz kwota zadośćuczynienia była rażąco niska. Nie można bowiem pominąć tego, że uzasadniając żądanie bardziej skupiała się na kwestiach majątkowych niż na wykazaniu swojego bólu i cierpienia wywołanego nagannymi działaniami byłego męża.

Na koniec tej części rozważań trzeba jeszcze zaznaczyć, że to sąd pierwszej instancji dysponuje pełną swobodą decyzyjną przy określeniu, jaka suma zadośćuczynienia zapewni w okolicznościach danej sprawy pełną rekompensatę krzywdy doznanej przez osobę poszkodowaną czynem niedozwolonym, a w orzecznictwie panuje zgodny pogląd, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może mieć miejsce tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby więc zostać uwzględniony, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria, wpływające na tę postać kompensaty, bądź też gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów, decydujących o wysokości zadośćuczynienia, elementem dominującym (wyrok SN z dnia 24.01.2000 r. III CKN 536/98). Skoro w tym wypadku nie miało to miejsca, nie można było podzielić i w tym zakresie argumentów żadnej ze stron, co oznacza, że ani apelacja pozwanego ani powódki w tej części nie była zasadna i w efekcie obie na podstawie art. 385 k.p.c. musiały zostać oddalona w całości.

O kosztach postępowania, w części w jakiej każda ze stron wygrała ten etap postępowania, czyli w zakresie apelacji przeciwnika, orzeczono przy uwzględnieniu zasady odpowiedzialności za wynik procesu wynikającej z art. 98 § 1 k.p.c., a ponieważ w myśl art. 122 § 1 k.p.c. pełnomocnik ma prawo ściągnąć sumę należną mu z tytułu wynagrodzenia z kosztów zasądzonych na rzecz tej strony od przeciwnika, dlatego też na rzecz powódki zasądzono od pozwanego

koszty postępowania apelacyjnego, w wysokości wynagrodzenia pełnomocnika określonego na podstawie § 2 pkt 3 w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, a na rzecz pozwanego od powódki w wysokości wynikającej z § 2 pkt 6 w zw. z art. 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Sąd drugiej instancji, nie znalazł przy tym podstaw do zastosowania dobrodziejstwa z art. 102 k.p.c., gdyż ani okoliczności sprawy nie były szczególne, ani z uwagi na podniesione w środkach odwoławczych argumenty nie można było dojść do wniosku, że stanowiska procesowe stron, z ich punktu widzenia były uzasadnione, zwłaszcza że już w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji zastosowano wobec nich zasadę słuszności, co powinno skłonić skarżących do rozważenia wiążącego się z wniesieniem apelacji ryzyka poniesienia kosztów z tym związanych na rzecz przeciwnika.

Wynagrodzenie pełnomocników każdej ze stron w zakresie ich własnych apelacji przyznane zostało natomiast od Skarbu Państwa, zgodnie z § 2, § 4 ust. 3, § 8 pkt 3 i pkt 6 oraz § 16 ust. 1 pkt 2 rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej, odpowiednio przez adwokata i przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U z 2016 r. poz. 1714 i 1715).

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Elżbieta Karpeta SSA Joanna Naczyńska